

Sygn. akt I ACa 1602/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jerzy Bess
Sędziowie:	SSA Grzegorz Krężolek SSA Paweł Czepiel (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 11 lipca 2018 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. B.**

przeciwko (...) **Towarzystwu (...) S.A. (...)w W.**

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 19 lipca 2017 r. sygn. akt I C 337/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:

„I. oddala powództwo o zapłatę,

II. oddala powództwo o ustalenie nieważności,

III. ustala, iż powoda nie wiążą postanowienia zawarte w załączniku nr (...) do Ogólnych Warunków Ubezpieczenia na Życie z Funduszem Inwestycyjnym, które to Ogólne Warunki Umów stanowiły z kolei załącznik do umowy ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym, zawartej pomiędzy powodem i stroną pozwaną i stwierdzonej polisą nr (...) z 17 stycznia 2005 r.,

IV. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 9117 zł (dziewięć tysięcy sto siedemnaście złotych) tytułem kosztów procesu,

V. nakazuje ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 321 zł (trzysta dwadzieścia jeden złotych) tytułem poniesionych tymczasowo wydatków.”;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 9550 zł (dziewięć tysięcy pięćset pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Grzegorz Krężolek SSA Jerzy Bess SSA Paweł Czepiel

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 11 lipca 2018 r.

Powód **Z. B.** wniósł przeciwko stronie pozwanej **(...) Towarzystwo (...)S.A. (...)w W.** pozew o zapłatę kwoty **110 000 zł** z ustawowymi odsetkami ewentualnie o ustalenie nieważności postanowienia zawartego w załączniku nr (...) do ogólnych warunków ubezpieczenia na życie z funduszem inwestycyjnym, które stanowiły załącznik do umowy ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym zawartej między stronami i stwierdzonej polisą nr(...)z 17 stycznia 2005r., o treści wysokość potrąceń w przypadku umorzenia jednostek nabytych za składki wpłacane przez pierwsze dwa lata. Ze względu na długoterminowy charakter produktu po upływie 20 lat nie dokonuje się potrąceń z tytułu umorzenia nabytych jednostek. Po 0. roku w 100%, po 1. w 100%, po 2. w 94%, po 3. w 91%, po 4. w 88%, po 5. w 84%, po 6. w 81%, po 7. w 77%, po 8. w 73%, po 9. w 69%, po 10. w 65%, po 11. w 60%, po 12. w 55%, po 13. w 50%, po 14. w 44%, po 15. w 38%, po 16. w 31%, po 17. w 24%, po 18. w 17%, po 19. w 9% i po 20. latach lub więcej w 0% ewentualnie o ustalenie braku związania powoda ww. postanowieniem umowy. Powód wniósł też o zasądzenie kosztów procesu.

Powód wskazał, że dochodzona pozew kwota stanowi część należności z tytułu nieważności postanowień umownych zawartych w załączniku nr 2 do OWU umowy ubezpieczenia, stwierdzonej polisą nr (...), dotyczących opłat likwidacyjnych (ogólna suma polisy wynosi 1 300 000 zł). Wskazał, że od maja 2003 r. do listopada 2005 r. zawarł ze stroną pozwaną szereg umów ubezpieczenia za pośrednictwem agenta ubezpieczeniowego P. P. (1), który informował go o ofercie dostępnych produktów ubezpieczeniowych. Zawieranie umów odbywało się w ten sposób, że P. P. przynosił powodowi wypełniony wniosek, który powód podpisywał. Wszelkie informacje o charakterze produktu otrzymywał od agenta dopiero po złożeniu wniosku o zawarcie umowy – a więc faktycznie po zawarciu umowy, której polisa stanowiła jedynie potwierdzenie. Polisa ta nie zawierała przy tym tabeli z wysokością opłat likwidacyjnych, a jedynie informację o ich dołączeniu. Powód również jedynie następnie potwierdzał fakt otrzymania i zapoznania się z OWU dotyczącymi zawartych umów ubezpieczenia – polisa nr (...)została wystawiona 17 stycznia 2005 r., a potwierdzenie otrzymania OWU przez powoda datowane jest na 18 stycznia 2005 r.

Początkowo powód kupował produkty ze składką jednorazową, które obowiązywały przez okres kilku lat. Były one dostosowane do jego potrzeb i pozwoliły mu nabrać zaufania do oferty strony pozwanej. Powód w rozmowie z P. P. wskazał, że jest zainteresowany zawarciem kolejnych umów ubezpieczenia nie przekraczających pięciu lat z jednorazową składką, na co ten pierwszy wskazał, że dysponuje produktem strony pozwanej spełniającym jego oczekiwania (po pięciu latach powód miał odzyskać około 95-98% wpłaconych środków). Powód dokonywał jednego przelewu na rzecz danego produktu, ale jak się później okazało,pośrednik z uzyskanej kwoty uiszczał dwie kolejne wpłaty jako składki za 2 pierwsze lata obowiązywania umów ubezpieczenia (umowy przewidywały składkę wielokrotną, płatną w rocznych ratach). Z załącznika nr(...) do OWU, o którego treści powód nie został poinformowany, wynikało, że w razie umorzenia jednostek nabytych za składki wpłacanej przez dwa pierwsze lata strona pozwana będzie dokonywała z nich potrąceń tytułem opłat likwidacyjnych, których wysokość zmniejszała się przez 20 lat – z każdym rokiem o kilka punktów procentowych – aż do 0% w dwudziestym roku. Efekt tej klauzuli był więc taki, że powód mógł bez straty dokonać wypłaty środków dopiero po 20 latach obowiązywania umowy. Na polisę nr (...) powód przekazał pośrednikowi 1 300 000 zł. Łącznie powód zawarł 16 takich umów ubezpieczenia.

Powód został więc wprowadzony w błąd, gdyż myślał, że będzie mógł umowę ubezpieczenia zakończyć w ten sam sposób i z takimi kosztami, jak umowy ze składką jednorazową. Powód nie został prawidłowo poinformowany o

postanowieniach umowy dotyczących wartości wykupu jednostek w poszczególnych latach obowiązywania umów ubezpieczenia. W związku z tym pismem z 9 czerwca 2010 r. wezwał stronę pozwaną do zapłaty, jednak otrzymał odpowiedź odmowną. W dniu 9 sierpnia 2010 r. zawiązał stronę pozwaną do próby ugodowej, opierając swoje żądanie o zwrot nienależnego świadczenia.

Żądanie ustalenia nieważności klauzuli dotyczącej opłaty likwidacyjnej powód wywodzi z art. 58 k.c. w związku z art. 353¹ k.c. oraz z faktu, że postanowienia o podobnym brzmieniu – a nawet względniejsze dla konsumentów – zostały wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych. W jego ocenie kwestionowany zapis umowny został ukształtowany w ten sposób, aby strona pozwana uzyskała korzyść jego kosztem w sposób sprzeczny z zasadami równowagi i lojalności kontraktowej – cel tych postanowień narusza więc właściwość stosunku zobowiązaniowego i zasady współzycia społecznego. W zakresie dodatkowych uprawnień stron umowy ubezpieczenia zachodzi rażąca nierównomierność – decyzja powoda o wcześniejszym zakończeniu tej umowy przesądzałaby o utracie prawie całej wpłaconej przez niego kwoty. Wypaczona została również istota stosunku zobowiązaniowego – stała i gwarantowana suma ubezpieczenia wynosiła 1000 zł, podczas gdy wysokość jednej składki – 650 000 zł. Składka ta nie ma więc odzwierciedlenia w udzielanej ochronie ubezpieczeniowej. Ponadto kwestionowane postanowienie umowne wyeliminowało praktycznie możliwość zakończenia umowy przed upływem 20 lat. Wreszcie, umowa łącząca strony przewidywała dodatkową opłatę w wysokości 1% miesięcznie od wartości rynkowej zgromadzonych jednostek uczestnictwa nazwanej jako opłata związana z prowadzeniem ubezpieczenia z funduszem inwestycyjny. Według powoda analiza treści postanowień umowy prowadzi do wniosku, że w istocie nie jest to umowa ubezpieczenia, a złożony instrument finansowy w rozumieniu ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, indeksowany do wartości jednostek uczestnictwa w funduszu, w który inwestowane są środki powierzone przez klienta. Tymczasem towarzystwa ubezpieczeń mogą zawierać jedynie umowy ubezpieczenia, a nie umowy sprzedaży instrumentów finansowych.

Powód wskazał, że stwierdzenie nieważności klauzuli dotyczącej opłat likwidacyjnych prowadzi do nieważności całej czynności prawnej – bez tego postanowienia strona pozwana niewątpliwie nie zawarłaby z nim umowy. Związanie klienta stosunkiem prawnym na 20 lat miało jej zapewnić zyski zarówno z pobierania miesięcznie 1% opłaty administracyjnej oraz możliwość obracania środkami przez niego w tym okresie wpłaconymi. W efekcie skutkiem uznania zawartej umowy ubezpieczenia za nieważną winien być zwrot wartości wpłaconych składek w pełnej ich wysokości na podstawie przepisów o nienależnym świadczeniu.

Interes prawny powoda w ustaleniu nieważności klauzuli dotyczącej opłat likwidacyjnych przejawia się w tym, że dopóki nie zapadnie prawomocne rozstrzygnięcie w tej kwestii istnieje stan niepewności prawnej co do oceny tej klauzuli przez stronę pozwaną – przez co powód nie może wypowiedzieć umowy ubezpieczenia, obawiając się, że pozwany ubezpieczyciel nie wypłaci mu całości wpłaconych środków, powołując się na treść tego postanowienia umowy. Powód wskazał, że nie dysponuje dalej idącym roszczeniem – o zapłatę – gdyż w tym celu musiałby wypowiedzieć umowę ubezpieczenia i ponieść – przynajmniej czasowo – koszty opłaty likwidacyjnej.

Ewentualne roszczenie – o ustalenie braku związania go wskazaną klauzulą umowną – argumentował następującymi przesłankami:

- brakiem inkorporacji kwestionowanego wzorca umownego do umowy ubezpieczenia (nie został on doręczony powodowi w terminie określonym przez art. 384 § 1 k.c. - czyli przed zawarciem umowy);

- brakiem związania wzorcem z uwagi na treść art. 385³ k.c. - zawarcie umowy z konsumentem (powodem), brak indywidualnego uzgodnienia, klauzula nie dotyczy głównych świadczeń stron, jest sprzeczna z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interes konsumenta.

Strona pozwana (...) **Towarzystwo (...)** w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu. W jej ocenie powód był w pełni świadomy treści podpisywanych umów ubezpieczenia w zakresie ciążyących na nim obowiązków i uprawnień, w tym wiedział o skutkach rozwiązania umowy i pobieranych opłatach likwidacyjnych. Znał i rozumiał różnice między produktami ze składką jednorazową i wielokrotną, a agent strony pozwanej nie

sugerował, że są to tożsame w skutkach i treści umowy. OWU otrzymał przed zawarciem umowy ubezpieczenia, nadto z uwagi na fakt, że był on częstym klientem strony pozwanej – miał możliwość indywidualnego uzgodnienia treści poszczególnych klauzul.

Strona pozwana podniosła, że kwestionowana klauzula i sama umowa nie są nieważne. Według strony pozwanej, po pierwsze, aktualne orzecznictwo przesądza, że klauzula identyczna lub podobna do tej, która została wpisana do rejestru klauzul niedozwolonych, nie może być automatycznie uznana za nieważną. Po drugie, zgodnie z załącznikiem do ustawy o działalności ubezpieczeniowej, jednym z rodzajów ubezpieczenia na życie jest ubezpieczenie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym – strona pozwana mogła więc oferować ww. produkt powodowi – była do tego uprawniona. Po trzecie, fakt, że umowa zawarta między stronami bardziej realizowała funkcję inwestycyjną, niż ochronną, nie przekreśla jej ubezpieczeniowego charakteru. Po czwarte, ponieważ celem finansowym była realizacja inwestycji długoterminowych, to strona pozwana zabezpieczyła swoje interesy przez wprowadzenie opłat likwidacyjnych obowiązujących przez pierwszych 20 lat trwania umowy. Opłaty te zabezpieczają pokrycie kosztów związanych z zawarciem i wykonaniem umowy w razie jej rozwiązania przez ubezpieczającego przed umówionym terminem jej trwania. Ww. opłaty mają swoje podłoże normatywne w art.13 ust.4 pkt 5 ustawy o działalności ubezpieczeniowej. Po piąte, umowa zawarta przez strony i postanowienie dotyczące opłat likwidacyjnych nie są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.).

Z ostrożności procesowej strona pozwana wskazała, że nawet gdyby uznano ww. klauzulę za nieważną, to nie pozbawiałoby to ekonomicznego sensu umowy ubezpieczenia. Wówczas rozliczenia między stronami wyglądałyby inaczej.

Strona pozwana podniosła zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia i wniosła o oddalenie żądań ewentualnych pozwu.

Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo, zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 3 617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie, kwotę 321 zł tytułem wydatków.

Sąd Okręgowy ustalił, że 14 stycznia 2005 r. powód złożył za pośrednictwem agenta ubezpieczeniowego P. P. (1) wniosek o zawarcie umowy indywidualnego ubezpieczenia na życie ze stroną pozwaną. Wniosek ten został uprzednio wypełniony przez agenta, a powód jedynie złożył na nim podpis; wniosek zawierał między innymi postanowienie, zgodnie z którym składki na ubezpieczenie w kwocie 650.000 zł miały być płatne rocznie. Istniała możliwość wyboru innych opcji, w tym, że składka jest płatna jednorazowo. Powód podjął decyzję o alokacji przeważającej części środków na bardziej agresywny fundusz, licząc na większy zysk. Tego samego dnia wpłacił na poczet tej umowy składkę w kwocie 1,3 mln zł, która zgodnie z wolą powoda ujawnioną w treści wniosku i pisma datowanego na 19 stycznia 2005 r., została zarachowana przez stronę pozwaną na dwie kolejne składki roczne. Powód od początku brał pod uwagę, iż zapłaci tylko dwie pierwsze składki.

Powód już wcześniej wielokrotnie, począwszy od 2002 r. współpracował z agentem ubezpieczeniowym P. P., za którego pośrednictwem zawierał umowy ubezpieczenia. Były to umowy zarówno ze składką jednorazową, jak i wielokrotną. Powód licząc na większe zyski podejmował decyzję o alokacji środków w przeważającej części na bardziej agresywne fundusze. Przed zawarciem każdej z umów, powód kilkakrotnie spotykał się z agentem, rozmawiał też ze swoim prawnikiem. Nie był zadowolony z umów ze składką jednorazową. U podstaw jego decyzji o zawarciu umów ze składką wielokrotną, a nie jednorazową, legł w szczególności motyw uniknięcia ewentualnego zajęcia rachunku przez komornika lub Urząd Skarbowy (art.831 § 1 pkt 5 kpc). OWU otrzymywał od agenta przy czynnościach ubezpieczeniowych, podczas których był również wypełniany i podpisywany wniosek, a następnie drugi raz – łącznie z polisą.

W dniu 17 stycznia 2005 r., po wpłynięciu wniosku powoda, strona pozwana wystawiła polisę nr (...) potwierdzającą zawarcie umowy indywidualnego ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym B. . Zgodnie z tym dokumentem suma ubezpieczenia wynosiła 1000 zł, a składka 650 000 zł rocznie. Wskazano w nim również, że załącznikami do

polisy są między innymi tabela opłat związanych z prowadzeniem ubezpieczenia oraz tabela opłat z tytułu umorzenia jednostek nabytych za składki wpłacane przez pierwsze dwa lata. W tym samym dniu powód podpisał potwierdzenie odbioru ww. polisy z załącznikami.

§ 1 OWU na Życie z Funduszem Inwestycyjnym określał przedmiot ubezpieczenia jako życie ubezpieczonego. Towarzystwo zobowiązało się na mocy tych postanowień wypłacić uprawnionemu świadczenie określone umową ubezpieczenia w razie śmierci ubezpieczonego w czasie trwania ochrony ubezpieczeniowej, po spełnieniu określonych tam warunków. § 15 wskazywał, że z tytułu śmierci ubezpieczonego zaistniałej w czasie trwania odpowiedzialności, towarzystwo wypłaci uprawnionemu w przypadku składki regularnej świadczenie w wysokości większej z poniższych kwot: sumy ubezpieczenia lub wartości jednostek uczestnictwa zgromadzonych na indywidualnym rachunku jednostek uczestnictwa w dniu zaakceptowania roszczenia.

W dniu 18 lutego 2005 r. powód podpisał oświadczenie, zgodnie z którym potwierdził fakt otrzymania i zapoznania się z OWU ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, a w szczególności z załącznikami nr (...) i (...) określającymi koszty i opłaty związane z umarzeniem jednostek, stanowiącymi integralną część umowy ubezpieczenia potwierdzonej polisą nr (...)

Od maja 2003 r. do listopada 2005 r. powód zawarł ze stroną pozwaną łącznie 16 ww. umów ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, wpłacając na ich poczet kwotę 5 334 713 zł tytułem składki. Wszystkie te umowy były zawierane przy zastosowaniu tych samych OWU ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym, które obowiązywały od 1 stycznia 2003r.- łącznie z załącznikiem nr (...), zawierającym postanowienia w przedmiocie opłat likwidacyjnych.

Jeszcze przed zawarciem umowy nr (...) powód otrzymywał od strony pozwanej pisma informujące go między innymi o zaległościach we wpłacaniu rocznych składek na inne polisy. Po tej dacie pozwany ubezpieczyciel również kierował do niego taką korespondencję.

§ 10 OWU na Życie z Funduszem Inwestycyjnym przewidywał, że jeżeli ubezpieczenie posiada wartość wykupu, ubezpieczający ma prawo dokonać wypłaty kwoty równej wartości wykupu, obliczanej na dzień najbliższej wyceny po dniu otrzymania przez Towarzystwo wniosku o wykup. Tabelę opłat z tym związanych przedstawiał ww. załącznik nr (...) do OWU na Życie z Funduszem Inwestycyjnym. Obrazowała ona wysokość potrąceń w przypadku umorzenia jednostek nabytych za składki wpłacane przez pierwsze 2 lata. Miała ona brzmienie: ze względu na długoterminowy charakter produktu po upływie 20 lat nie dokonuje się potrąceń z tytułu umorzenia nabytych jednostek. Po 0. roku w 100%, po 1. w 100%, po 2. w 94%, po 3. w 91%, po 4. w 88%, po 5. w 84%, po 6. w 81%, po 7. w 77%, po 8. w 73%, po 9. w 69%, po 10. w 65%, po 11. w 60%, po 12. w 55%, po 13. w 50%, po 14. w 44%, po 15. w 38%, po 16. w 31%, po 17. w 24%, po 18. w 17%, po 19. w 9% i po 20. latach lub więcej w 0%.

W przypadku ubezpieczeń na życie z funduszem inwestycyjnym – składka jednorazowa – wysokość potrąceń w razie umorzenia jednostek przedstawiała się w następujący sposób: do I roku – 5%, do II roku – 3%, do III roku – 2%, do IV roku – 1%, do V roku i później – 0%.

W dniu 1 lutego 2007 r. polisa nr (...) została przekształcona w ubezpieczenie bezskładkowe.

W sierpniu 2009 r., powód nawiązał współpracę z W. M. - doradcą finansowym, którego poprosił o pomoc przy wypłacie środków ulokowanych w umowach ubezpieczeniowych, który po zapoznaniu się z dokumentami okazanymi mu przez powoda zwrócił uwagę, iż likwidacja polis wiąże się z wysokimi opłatami związanymi z rezygnacją z polis przed upływem 20 letniego okresu płacenia składek.

W dniu 9 sierpnia 2010 r. powód zaważwał stronę pozwaną do próby ugodowej, wzywając ją, między innymi do zapłaty sum wpłaconej składki na umowę ubezpieczenia zawartą w dniu 17 stycznia 2005 r., potwierdzoną polisą nr (...). Wówczas motywował to faktem, że został wprowadzony w błąd w czasie zawierania tej umowy, wobec czego uchylił

się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu (nie miał świadomości, że wypłata środków w czasie 20 lat od zawarcia umowy narazi go na tak duże straty).

W dniu 13 października 2010 r. odbyło się posiedzenie, ale wobec niestawiennictwa uczestnika, ugoda nie została zawarta.

W dniu 20 października 2014 r. powód ponownie złożył wniosek o zawezwanie do próby ugodowej i przeprowadzenie postępowania pojednawczego. Wnosił wówczas między innymi o zapłatę kwoty 1 300 000 zł wpłaconej na poczet umowy ubezpieczenia potwierdzonej polisą nr (...), która to umowa według niego była nieważna.

Na posiedzeniu w dniu 18 grudnia 2014 r. również nie doszło do zawarcia ugody między stronami niniejszego sporu.

Na dzień 30 września 2014 r. wartość zgromadzonych na rachunku powoda jednostek wynosiła 1 149 751,80 zł, a wartość ich wykupu była równa 356 423,06 zł (opłata likwidacyjna stanowiła wtedy 69% wartości aktywów powstałych w wyniku zainwestowania składek należnych za okres pierwszych dwóch lat).

Na dzień 1 czerwca 2015 r. wartość zgromadzonych na rachunku powoda jednostek wynosiła 1 056 537,74 zł, a wartość ich wykupu była równa 367 012,63 zł. Zgodnie z tabelą przedstawioną przez stronę pozwaną, koszty, które poniosła wynosiły 813 766,39 zł. Przychody z lokat od rezerw techniczno – ubezpieczeniowych stanowiły natomiast 322 922 zł. Przy braku uwzględnienia opłat likwidacyjnych przy umorzeniu jednostek pozwany ubezpieczyciel poniósłby więc stratę w wysokości 247 382,14 zł, a przy ich uwzględnieniu odnotowałby zysk na poziomie 442 142,98 zł. Z zestawienia zawierającego informacje na temat wypłaconej prowizji agentowi ubezpieczeniowemu wynika, że dla umowy nr (...) wynosiła ona 812 500 zł i został mu wypłacony w dniu 17 stycznia 2005 r.

Sąd Okręgowy co do zasady dał wiarę wszystkim zgromadzonym w sprawie dowodom dlatego odstąpił od sporządzenia uzasadnienia w zakresie ich oceny (art. 328 § 2 k.p.c.). Sąd Okręgowy uznał za niewiarygodne, jako sprzeczne z doświadczeniem życiowym, zeznania powoda w zakresie, w jakim twierdził, że został wprowadzony w błąd przez agenta P. P., który przekonywał go, że zawiera umowę ze składką jednorazową, a nie wielokrotną. Takie twierdzenia są nielogiczne, biorąc pod uwagę fakt, że powód był odnoszącym sukcesy przedsiębiorcą. Nie jest więc możliwe, aby nieświadomie, w pełnym zaufaniu do obcej mu osoby, zawierał umowy ubezpieczenia, wpłacając ponad 5 mln zł i jednocześnie nie zdając sobie sprawy na co te pieniądze wpłaca. W ocenie Sądu Okręgowego powód dla potrzeb sprawy, by uzyskać korzystne dla siebie rozstrzygnięcie, podejmuje próbę zaprezentowania siebie jako osoby łatwowiernej i lekkomyślnej. Z zeznań P. P., które Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne, wynika, że powód był w pełni zorientowanym klientem i świadomie wybierał produkt, który chce nabyć – ta wersja jest zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, w przeciwieństwie do wersji przedstawionej przez powoda. Fakt, iż świadek uzyskiwał nawet bardzo znaczące prowizje tytułem każdej z zawartych umów nie oznacza automatycznie iż dopuszczał się tak prymitywnego procederu, jak sprzedaż produktów niezgodnych w podstawowym zakresie z treścią dokumentów przedstawianych i pozostawianych u klientów, co stwarzało im możliwość prostego wykrycia tej niezgodności. Dotyczy to szczególnie klienta dysponującego większymi zasobami środków finansowych, a więc często lepiej zorientowanego, któremu sprzedawał w okresie kilku lat wiele produktów, zapewniających systematyczny zysk z prowizji, gdzie niezbędne jest pozyskanie i utrzymanie zaufania, a co za tym idzie rzetelności przekazywanych informacji.

Zeznania powoda w zakresie udzielania mu nieprawdziwych informacji są zupełnie niewiarygodne również wobec faktu, iż powód był w posiadaniu dokumentów z którymi w każdej chwili mógł się zapoznać. Trudno w tej sytuacji uznać za prawdopodobne, aby agent wydając powodowi dokumenty, przedstawiał mu równocześnie zupełnie inne informacje, szczególnie gdy współpraca trwała kilka lat, a dla zapoznania się z treścią dokumentów w kluczowym zakresie czy umowa jest ze składką jednorazową czy wielokrotną nie było niezbędne posiadanie specjalistycznej wiedzy ekonomicznej. Również z treści krótkich, prostych i jasnych pism ze strony pozwanej, informujących powoda o zaleganiu z zapłatą składek za wcześniej nabyte przez powoda produkty, jednoznacznie wynikało, iż wbrew twierdzeniom powoda składki nie były jednorazowe. Kolejnym argumentem jest fakt, iż w dokumentach wyraźnie wskazana została wysokość składki 650.000 zł. W tej sytuacji zapłata kwoty 1.300.000 zł., równa sumie 2 składek i oświadczenie złożone, zarówno w treści wniosku jak i piśmie z 19 stycznia 2005 r. jednoznacznie wskazują na fakt

iż powód miał pełną świadomość, iż uiszcza składkę za 2 lata, co wyklucza możliwość przyjęcia interpretacji, iż był przekonany że nabywa produkt ze składką jednorazową.

Nie można też pominąć okoliczności, iż umowy zawierane były przed rokiem 2008, kiedy to rozpoczął się w Polsce kryzys gospodarczy, w tym bessy na giełdzie, w tej sytuacji nie sposób ulec wrażeniu, iż powód widząc że inwestycja nie przynosi spodziewanych zysków od 2009 r. próbuje odzyskać zainwestowane środki.

Sąd Okręgowy wskazał, że w pierwszej kolejności zauważyć należy, iż pomimo powoływania się w uzasadnieniu pozwu na fakt wprowadzenia powoda w błąd przez agenta P. P. pozew w sprawie, gdzie powód jest reprezentowany przez pełnomocników profesjonalnych, nie był oparty na tej postawie (zapewne z uwagi na fakt, iż Sąd Okręgowy w W. w wyroku z 15 kwietnia 2014 r., w sprawie V Ca 2637/13, dokonał oceny w/w przesłanki na bazie jednej z kilkunastu innych umów zawartych przez powoda ze stroną pozwaną w niemal identycznych okolicznościach, nie dopatrując się okoliczności, które by uzasadniały przyjęcie wystąpienia błędu). Sąd Okręgowy dokonując ustaleń faktycznych w ramach okoliczności zawarcia umowy nie dokonywał więc wnikliwej analizy prawnej czy zostały zrealizowane przesłanki wady oświadczenia woli z art. 84 k.c. również w zakresie braku zachowania terminu z art. 88 § 2 kc dzielając stanowisko wyrażone w/w wyroku.

Jako podstawę prawną dochodzonego roszczenia powód wskazał art. 405 kc w związku z art. 410 § 1 kc, powołując się na nieważność zawartej między stronami umowy. W celu oceny zasadności roszczenia opartej na ww. podstawach prawnych należy więc w pierwszej kolejności zbadać, czy łącząca strony umowa faktycznie była nieważna.

Po pierwsze, powód wywodzi nieważność tej umowy z art. 353¹ kc w związku z art. 58 § 1 kc wskazując, że jest ona sprzeczna z zasadami współżycia społecznego – ze względu na treść postanowienia o opłatach likwidacyjnych oraz, że jej cel sprzeciwia się właściwościom (naturze) stosunku jakim jest umowa ubezpieczenia. W jego ocenie, strona pozwana w istocie sprzedała mu instrument finansowy, do czego nie jest uprawniona podmiotowo.

W ww. zakresie należy odnieść się do regulacji uchylonej obecnie, ale obowiązującej w dacie zawierania umowy między stronami, to jest do ustawy z 22 maja 2003r. o działalności ubezpieczeniowej (dalej jako: „u.dz.u.”). Art. 3 ust. 2 u.dz.u. przewiduje, że zakład ubezpieczeń nie może wykonywać innej działalności poza działalnością ubezpieczeniową i bezpośrednio z nią związaną, z zastrzeżeniem ust. 2c i 8 oraz art. 26 ust. 1. Przez działalność ubezpieczeniową rozumie się wykonywanie czynności ubezpieczeniowych związanych z oferowaniem i udzielaniem ochrony na wypadek ryzyka wystąpienia skutków zdarzeń losowych. Art. 3 ust. 8 pkt 3, do którego odwołuje się ww. regulacja, stanowi natomiast, że zakład ubezpieczeń może bezpośrednio lub poprzez pośredników ubezpieczeniowych ustanowionych na podstawie odrębnych przepisów pośredniczyć w zbywaniu i odkupywaniu jednostek uczestnictwa funduszy inwestycyjnych lub tytułów uczestnictwa funduszy zagranicznych, funduszy inwestycyjnych otwartych z siedzibą w państwach członkowskich UE oraz funduszy inwestycyjnych otwartych z siedzibą w państwach należących do OECD innych niż państwo członkowskie UE, na zasadach określonych w ustawie z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych (Dz. U. z 2014 r. poz. 157 oraz z 2015 r. poz. 73). Nadto załącznik do u.dz.u. zawiera podział ryzyka według działów, grup i rodzajów ubezpieczeń i w pkt. 3 wymienia: ubezpieczenia na życie, jeżeli są związane z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym. Definicję ubezpieczeniowego funduszu kapitałowego zawiera natomiast art. 2 ust. 1 pkt 13 u.dz.u. i stwierdza, że określenie to oznacza w ubezpieczeniu, o którym mowa w dziale I grupa 3 załącznika do ustawy, wydzielony fundusz aktywów, stanowiący rezerwę tworzoną ze składek ubezpieczeniowych, inwestowany w sposób określony w umowie ubezpieczenia. Regulacja takich umów w ustawie jest szczątkowa i dotyczy jedynie obowiązków zakładu ubezpieczeń przy ich zawieraniu (por. art. 13 ust. 4 u.dz.u.).

Z ww. unormowań wynika, że główna działalność zakładu ubezpieczeń powinna być związana z oferowaniem i udzielaniem ochrony na wypadek ryzyka wystąpienia skutków zdarzeń losowych. Jednocześnie, może on pośredniczyć w zbywaniu i odkupywaniu jednostek uczestnictwa funduszy inwestycyjnych. Połączeniu tych dwóch zadań może służyć właśnie umowa ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, która stanowi złożony stosunek prawny, w którym każda ze stron zobowiązana jest do różnego rodzaju świadczeń. Stronami umowy są przedsiębiorca – ubezpieczyciel oraz ubezpieczający. Jedna ze stron – ubezpieczyciel – jest zobowiązana do wypłaty

świadczeń pieniężnych – sumy ubezpieczenia lub innego świadczenia w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku i wypłaty innych świadczeń – wartości wykupu na wnioski ubezpieczającego i do lokowania pochodzących ze składek aktywów zgromadzonych w ubezpieczeniowym funduszu kapitałowym na ryzyko ubezpieczającego. Świadczenie drugiej strony – ubezpieczającego – polega na zapłacie składki ubezpieczeniowej o specyficznym charakterze i ponoszeniu w ramach środków pochodzących ze składek kosztów związanych z funkcjonowaniem ubezpieczeniowych funduszy kapitałowych. Umowa taka łączy więc funkcję ochronną i inwestycyjną. Tak też było w wypadku umowy nr (...). Postanowienia § 1 i 15 OWU na Życie z Funduszem Inwestycyjnym. Porównanie wpłaconej kwoty przeznaczonej na inwestowanie (1 300 000 zł) z sumą ubezpieczenia (1 000 zł) prowadzi do wniosku, że umowa w przeważającej części realizowała drugą z tych funkcji. Strony jednak mogły w ten sposób ukształtować łączący je stosunek – nie był on sprzeczny z ww. uregulowaniami u.d.z.u. Z tego powodu Sąd Okręgowy na tej podstawie nie uznał, że umowa ta była nieważna.

Powód wywodził nieważność umowy również z faktu, że jego zdaniem postanowienie o opłatach likwidacyjnych było nieważne jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a bez tego postanowienia ubezpieczyciel nie zawarłby z nim umowy – wobec czego, mając na uwadze treść art. 58 § 3 k.c. - cała umowa jest nieważna. Kwestionowana klauzula obrazowała wysokość potrąceń w przypadku umorzenia jednostek nabytych za składki wpłacane przez pierwsze 2 lata i miała ona treść przytoczoną we wcześniejszym fragmencie uzasadnienia. Sąd Okręgowy uznał, że ww. klauzula przyznawała stronie pozwanej możliwość uzyskania świadczenia odpowiadającego wartością wszystkim środkom pieniężnym zgromadzonym przez ubezpieczającego na rachunku z tytułu uiszczanych składek, w razie wypowiedzenia przez niego umowy w dwóch pierwszych latach polisowych, a w kolejnych latach świadczenia odpowiadającego wartości znacznej części tych środków, co w sposób ewidentny nakłada na konsumenta, który swoim zachowaniem doprowadzi do zakończenia stosunku ubezpieczenia, obowiązek zapłaty rażąco wygórowanego świadczenia w postaci opłaty likwidacyjnej, pozbawiającej go wszystkich środków pieniężnych wpłaconych przez niego w dwóch pierwszych latach trwania umowy. W ocenie Sądu Okręgowego świadczenie to ma cechy kary umownej, zryczałtowanego odszkodowania za to, że nie doszło do zrealizowania zamierzonego przez ubezpieczyciela celu gospodarczego w postaci długoterminowego (co najmniej 20 - letniego) dysponowania środkami pieniężnymi wpłaconymi przez kontrahenta. Z tego punktu widzenia oceniane postanowienie mieści się w zakresie normowania art. 385³ pkt 17 kc. Z drugiej natomiast strony zastrzeżenie to prowadzi do sytuacji, w której konsument zostaje faktycznie pozbawiony możliwości zakończenia stosunku zobowiązaniowego, jako że choć teoretycznie postanowienia umowne przewidują taką ewentualność, jednak wiążące się z tym sankcje są na tyle dotkliwe (utrata całego zgromadzonego kapitału w dwóch pierwszych latach trwania umowy), że w istocie w sposób bardzo silny zniechęcają konsumenta do rezygnacji z umowy, co niewątpliwie jest w interesie przedsiębiorcy. W tym aspekcie klauzula zastrzegająca obowiązek zapłaty opłaty likwidacyjnej, obliczanej jako procent zgromadzonych środków na rachunku ubezpieczającego, mieści się również w zakresie normowania art. 385³ pkt 14 kc. Nie może jednak ująć uwadze według Sądu Okręgowego, iż z materiału dowodowego nie wynika, aby powód chciał ww. postanowienia umowne negocjować lub zmieniać, pomimo tego, że był on dla strony pozwanej klientem na tyle ważnym że na jego prośbę dokonywano zmian OWU .

Jakkolwiek Sąd Okręgowy odwołał się do regulacji dotyczących niedozwolonych postanowień umownych, które nie wiążą konsumenta, gdy kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (por. art. 385¹ § 1 kc), to uznał, że tożsame przesłanki mogą być brane pod uwagę przy ocenie sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 kc). Kształtowanie obowiązków i praw konsumenta w sposób rażąco naruszający jego interesy, w sposób w jaki strona pozwana dokonała tego w załączniku do OWU, niewątpliwie jest sprzeczne z takimi zasadami jak naruszenie uczciwości i lojalności kontraktowej i wzajemnego szacunku kontrahentów oraz równowagi stron umowy.

Następnie Sąd Okręgowy zastanowił się, czy strona pozwana zawarłaby z powodem umowę w sytuacji, gdyby umowa nie przewidywała ww. postanowienia. W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy zauważył, że w przypadku umów ze składką jednorazową, były zastrzeżone znacznie mniejsze opłaty za wykup (od 5% do roku; po pięciu latach 0%) - zatem przy tak niskich opłatach likwidacyjnych strona pozwana zawierała podobne umowy (powód w istocie w przypadku umowy nr (...)) również wpłacił jedynie jedną składkę, która została zarachowana na dwa kolejne lata). Po drugie, nie bez

znaczenia pozostaje fakt, że w wyniku zawarcia tej konkretnej umowy strona pozwana mogła dysponować wpłaconą przez powoda kwotą 1,3 mln zł, a na skutek zawarcia pozostałych umów – ponad 5 mln zł. Nadto, mając na uwadze, że w istocie – jak twierdzi strona pozwana – ponad połowa wpłacanych przez klienta środków była przeznaczona na wynagrodzenie dla agenta ubezpieczeniowego – w razie braku tych klauzul, wynagrodzenie to po prostu byłoby ukształtowane jako niższe. Wreszcie, sama strona pozwana przyznaje, że bez tego postanowienia zawarłaby umowę z powodem. Opłaty likwidacyjne w jej ocenie stanowią specyficzną dla tej umowy sankcję, a nie źródło spodziewanej przez niego korzyści – tym samym wcześniejsze niż uzgodnione w umowie zerwanie jej przez powoda nie pozbawiałoby całej umowy ekonomicznego sensu, oznaczałoby jednak poniesienie pewnych kosztów przez ubezpieczyciela (k. 304). Co więcej, strona pozwana pobierała również inne opłaty związane z administrowaniem środkami.

Już tylko na marginesie należy wskazać, że aktualnie zakłady ubezpieczeń nadal oferują podobne produkty, ze znacznie niższą opłatą likwidacyjną, obowiązującą przez krótszy okres (prezes UOKiK zawarł w tym przedmiocie porozumienie z siedemnastoma towarzystwami ubezpieczeniowymi).

Z ww. względów, w ocenie Sądu Okręgowego strona pozwana nawet bez ww.klauzuli zawarłaby umowę z powodem – przez co nieważność klauzuli nie pociągnęłaby za sobą nieważności całej umowy. Dla wzmocnienia tej argumentacji Sąd Okręgowy przywołał fragment uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z 21 lutego 2013 r., I CSK 408/12, zgodnie z którym: eliminacja ze stosunku prawnego postanowień uznanych za abuzywne nie prowadzi do zniweczenia całego stosunku prawnego, nawet gdyby z okoliczności sprawy wynikało, że bez tych postanowień umowa nie zostałaby zawarta. Wynika to z relacji między art. 58 § 3 k.c. a art. 385¹ § 2 k.c., który jako przepis późniejszy i szczególny w stosunku do art. 58 § 3 k.c. eliminuje jego zastosowanie, ustanawiając w sytuacji określonej w jego § 1 zasadę zachowania mocy wiążącej umowy.

Sąd Okręgowy wskazał, że powód roszczenia ewentualne – o ustalenie nieważności, ewentualnie braku związania postanowieniem o opłatach likwidacyjnych opiera o art.189 kpc.

Powód wskazał, że jego interes prawny polega na tym, że ustalenie nieważności/braku związania go ww. postanowieniem pozwoli mu wypowiedzieć umowę ubezpieczenia bez obawy przed tym, że pozwany nie wypłaci mu całości zgromadzonych przez niego środków. Jednocześnie wskazał, że nie przysługuje mu aktualnie powództwo o świadczenie, gdyż umowa nie została przez niego wypowiedziana.

W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób zgodzić się z taką argumentacją. Należy zauważyć, że wypowiedzenie umowy ubezpieczenia zależy jedynie od woli powoda, który może to zrobić w każdym czasie, a tym samym postawić należne mu świadczenie w stan wymagalności, a tym samym przysługuje mu dalej idące roszczenie – o zapłatę. Powód chce uzyskać prejudykat dla postępowań toczących się w przyszłości, których wytoczenie jest wysoce prawdopodobne. Nie taka jest funkcja ww. przepisu. Żądanie powoda można porównać do sytuacji, w której powód dochodziłby ustalenia zasadności roszczenia, np. wywodzonego z zapisów umowy dotyczących kary umownej, wskazując, że nie może jeszcze dochodzić od strony pozwanej zapłaty samej kary, ponieważ jako roszczenie odszkodowawcze jest ono zobowiązaniem bezterminowym, a on jeszcze nie wezwał strony przeciwnej do zapłaty, zatem nie może wytoczyć powództwa o świadczenie, gdyż byłoby one oddalone jako przedwczesne. Dopuszczenie stosowania art.189 kpc na tej drodze doprowadziłoby do dublowania procesów sądowych i miałyby taki skutek, że powód bez uiszczania nadmiernej opłaty sądowej, mógłby zdobyć rozstrzygnięcie przed wytoczeniem właściwego procesu o zapłatę – bez ponoszenia następnie ryzyka przegranej.

Zrozumiała jest przy tym obawa powoda przed wypowiedzeniem zawartych z pozwanym umów ubezpieczenia, mając na uwadze ilość środków, które może stracić. Jednak aby potwierdzić zasadność swojego stanowiska może wypowiedzieć umowę jedynie w części, względnie wypowiedzieć inną umowę, w którą zainwestował mniejszą ilość środków (składka na umowę nr(...))była największą spośród 16 umów).

W rezultacie Sąd Okręgowy oddalił żądanie powoda – zarówno główne jak i dwa ewentualne – w całości w pkt. I wyroku.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Na koszty procesu złożyły się: wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 3 600 zł (ustalone w oparciu o § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu) oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (pkt II wyroku).

Sąd Okręgowy zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie, zwrot kosztów podróży przyznanych świadkowi w kwocie 321 zł (k. 512), które zostały tymczasowo wyłożone przez Skarb Państwa - na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (pkt III).

Apelację od wyroku wniósł powód zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

I. naruszenie przepisów postępowania:

1. art.233 § 1 kpc na skutek przekroczenia swobodnej oceny dowodów, polegające na:

a) przyjęciu przez Sąd I Instancji, że strona pozwana zaoferowałaby powodowi identyczny produkt jak umowa ubezpieczenia, jednak bez klauzuli dotyczącej opłat likwidacyjnych, opierając się o sprzeczne stanowisko strony pozwanej, która w zależności od sytuacji procesowej twierdziła raz, że bez ww. klauzuli nie zaoferowałaby ww. produktu (stanowisko to było konsekwentnie prezentowane przez cały proces począwszy od odpowiedzi na pozew s. 12 - 14, pisma przygotowawczego z 22 czerwca 2015 r. s. 5 - 6,), a innym razem, że zaoferowałaby ww. produkt (stanowisko to zostało wyeksponowane w mowie końcowej pełnomocnika Pozwanej na rozprawie z dnia 2 lipca 2017 r.) podczas gdy wszechstronna i poprawna analiza materiału dowodowego sprawy biorąca pod uwagę zasady logicznego myślenia, doświadczenie życiowe, fakt zawarcia przez stronę pozwaną umowy z Prezesem UOKiK(dowód ten został powołany przez Sąd Okręgowy jako znany mu z urzędu) celem uniknięcia kar finansowych za korzystanie z klauzuli dotyczącej opłat likwidacyjnych w produkcie B. (która to umowa nie została notyfikowana Powodowi w trakcie sporu), permanentne naruszanie interesów konsumentów na skutek wprowadzania do treści umów ubezpieczenia klauzul o treści zbliżonej do ww. klauzuli, treść orzeczeń SOKiK wpisanych do rejestru klauzul niedozwolonych pod numerami: (...), niezaoferowanie przez stronę pozwaną zmiany ww. klauzuli aż do dnia wyrokowania, konsekwentnie prezentowane przez stronę pozwaną stanowisko procesowe z którego miało wynikać, że ww. klauzula nie jest ani nieważna ani też nie stanowi klauzuli abuzywnej powinna doprowadzić Sąd Okręgowy do wniosku, że strona pozwana nie sprzedawała powodowi ww. produktu bez klauzuli dotyczącej opłat likwidacyjnych, gdyż nie leżało to w jej interesie, zaś ww. klauzula była wykorzystywana do zrealizowania celu gospodarczego umowy założonego przez stronę pozwaną, który wymagał wymuszenia na konsumentach zatrzymania środków wpłaconych tytułem składek na ubezpieczenie przez okres 20 lat;

b) oparciu rozstrzygnięcia na zeznaniach świadka P. P. (1) i przyjęcia, że stan faktyczny sprawy kształtuje się w sposób przedstawiony przez świadka, podczas gdy wszechstronna i poprawna analiza materiału dowodowego sprawy powinna doprowadzić Sąd I Instancji do wniosku, że zeznania świadka P. P. pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, w tym ze zgromadzoną korespondencją między stronami kierowaną na adres działalności gospodarczej prowadzonej przez P. P., z której jasno wynika, że w dacie podpisywania wniosków powód nie dysponował OWU oraz przesłuchaniem powoda, a zatem są niewiarygodne, więc nie powinny stanowić podstawy dla ustaleń faktycznych, zaś okoliczności faktyczne sprawy kształtowały się tak jak przedstawił to powód, gdyż jego zeznania były spójne i logicznie i zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie.

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

1. art. 58 § 3 k.c. w związku z art.65 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 56 k.c. poprzez przyjęcie, że nieważność ww. klauzuli nie skutkuje nieważnością całej umowy, gdyż strona pozwana i tak zawarłaby z powodem umowę ubezpieczenia bez ww. klauzuli, podczas gdy prawidłowa wykładnia w/w przepisów odniesiona do okoliczności sprawy a to faktu

zawarcia przez stronę pozwaną ugody z Prezesem UOKiK celem uniknięcia kar finansowych za korzystanie z klauzuli dotyczących opłat likwidacyjnych w produkcie B. (która to ugoda nie została notyfikowana Powodowi w trakcie sporu), treść orzeczeń SOKiK wpisanych do rejestru klauzul niedozwolonych pod numerami: (...), (...), (...), (...), niezaoferowanie przez stronę pozwaną zmiany ww. klauzuli aż po dzień wyrokowania, prezentowane przez stronę pozwaną stanowisko, że bez ww. klauzuli nie zaoferowałaby takiego produktu jak umowa ubezpieczenia, gdyż tylko ona zabezpiecza interes ekonomiczny i cel gospodarczy umowy ubezpieczenia, konsekwentnie prezentowanego przez stronę pozwaną stanowiska procesowego, z którego miało wynikać, że ww. klauzula nie jest ani nieważna ani nie stanowi klauzuli abuzywnej winna doprowadzić Sąd I Instancji do wniosku, że strona pozwana nie sprzedałaby Powodowi takiego produktu, jak umowa ubezpieczenia bez ww. klauzuli, gdyż nie leżało to w jej interesie, zaś ww. klauzula była wykorzystywana do zrealizowania celu gospodarczego umowy założonego przez stronę pozwaną, który wymagał wymuszenia na konsumentach zatrzymania środków wpłaconych tytułem składek na ubezpieczenie przez okres 20 lat i pokrycia kosztów prowizji agenta ubezpieczeniowego, w efekcie czego Sąd Okręgowy winien uznać całą Umowę Ubezpieczenia za nieważną;

2. art.189 k.p.c. w związku z art.58 § 3 kc przez błędną wykładnię, która doprowadziła Sąd I Instancji do wniosku, że powodowi nie przysługuje w sprawie interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności klauzuli, gdyż powód może wypowiedzieć umowę a następnie wytoczyć powództwo o zapłatę, co konsumuje interes prawny powództwa o ustalenie podczas gdy prawidłowa wykładnia ww. przepisów odniesiona do okoliczności sprawy uwzględniająca, że art.189 kpc ma na celu: ochronę nie tylko naruszonego, ale także zagrożonego interesu prawnego, jak również to, że potencjalna możliwość wytoczenia przez powoda powództwa o świadczenie nie skutkuje automatycznie utratą interesu prawnego, jeśli powództwo o ustalenie realizuje również inne cele niemożliwe do osiągnięcia za pośrednictwem powództwa o świadczenie, jeśli ze spornego stosunku prawnego wynikają różne roszczenia, które związane są z różnymi świadczeniami, winna doprowadzić Sąd I Instancji do wniosku, że powodowi przysługuje interes prawny w wytoczeniu powództwa o stwierdzenie częściowej nieważności ww. umowy w zakresie klauzuli dotyczącej opłat likwidacyjnych, albowiem powodowi nie przysługuje obecnie powództwo o zapłatę, a dla uzyskania możliwości wytoczenia powództwa o zapłatę powód musiałby ponieść szkodę wynikającą z wypowiedzenia ww. umowy i zatrzymania przez stronę pozwaną części środków na podstawie klauzuli, przez co doszłoby do naruszenia prawa własności powoda, powództwo o ustalenie prowadzi do pełnej ochrony interesu powoda gdyż przesądza o tym, czy podstawą prawną późniejszego świadczenia będzie nieważność ww. klauzuli (art. 410 kc w związku z art.58 § 3 kc), czy też jej bezskuteczność (art.358¹ kc), przez co uchyli potencjalne spory jakie dla stron mogą wynikać z pozostałych umów ubezpieczenia, pozwole też na ustalenie, czy ewentualna wada klauzuli może być kwalifikowana jako delikt;

3. art.189 kpc w związku z art.385¹ § 1 kc w związku z art. 385³ pkt 14 i 17 kc przez błędną wykładnię, która doprowadziła Sąd I Instancji do wniosku, że powodowi nie przysługuje w sprawie interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie niezwiązania ww. klauzulą jako klauzulą abuzywną w rozumieniu art.385¹ kc, gdyż powód może wypowiedzieć umowę ubezpieczenia, a następnie wytoczyć powództwo o zapłatę, co konsumuje interes prawny powództwa o ustalenie podczas gdy prawidłowa wykładnia ww. przepisów odniesiona do okoliczności sprawy winna doprowadzić Sąd Okręgowy do wniosku, że w ramach kontroli incydentalnej wzorca, powód - będący konsumentem - nie musi wykazywać przesłanek przysługiwania mu interesu prawnego tak, jak w razie stwierdzenia częściowej nieważności umowy ubezpieczenia, gdyż interes powoda wynika bezpośrednio z art.385¹ § 1 kc w związku z art. 385³ kc pkt 14 oraz 17 i jest realizowany za pośrednictwem powództwa o ustalenie; a ponadto prawidłowa wykładnia ww. przepisów biorąca pod uwagę, że art.189 kpc ma na celu: ochronę nie tylko naruszonego, ale także zagrożonego interesu prawnego, jak również to, że potencjalna możliwość wytoczenia przez powoda powództwa o świadczenie nie skutkuje automatycznie utratą interesu prawnego, jeśli powództwo o ustalenie realizuje również inne cele niemożliwe do osiągnięcia za pośrednictwem powództwa o świadczenie jeśli ze spornego stosunku prawnego wynikają różne roszczenia, które związane są z różnymi świadczeniami, winna doprowadzić Sąd I Instancji do wniosku, że powodowi przysługuje interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie niezwiązania klauzulą, albowiem: powodowi nie przysługuje obecnie powództwo o zapłatę, a dla uzyskania możliwości wytoczenia powództwa o zapłatę powód

musiałby ponieść szkodę wynikającą z wypowiedzenia ww. umowy i zatrzymania przez stronę pozwaną części środków powoda na podstawie klauzuli dotyczącej opłat likwidacyjnych przez co doszłoby do naruszenia prawa własności powoda, powództwo o ustalenie prowadzi do pełnej ochrony interesu powoda, gdyż przesądza o tym, czy podstawą prawną późniejszego świadczenia powoda będzie nieważność ww. klauzuli (art. 410 kc w związku z art. 58 § 3 kc), czy też bezskuteczność (art. 358¹ kc), przez co uchylił potencjalne spory jakie dla stron mogą wyniknąć z pozostałych umów ubezpieczenia, pomocniczo również na ustalenie, czy ewentualna wada ww. klauzuli może być kwalifikowana jako delikt.

W efekcie opisanego wyżej naruszenia prawa materialnego doszło również do naruszenia art. 384 § 1 kc przez jego niezastosowanie i brak rozważenia przez Sąd I Instancji tego, czy OWU zawierające ww. klauzulę zostały inkorporowane do umowy ubezpieczenia zawartej między stronami i art. 385¹ § 1 kc poprzez jego niezastosowanie i brak wyrażenia przez Sąd Okręgowy stanowiska w zakresie abuzywności ww. klauzuli.

W związku z powyższym powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

a) zasądzenie na rzecz powoda kwoty 110.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,

ewentualnie na wypadek oddalenia ww. żądania:

ustalenie nieważności postanowienia zawartego w Załączniku nr (...) do OWU na Życie z Funduszem Inwestycyjnym, które to OWU stanowiły załącznik do umowy ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym zawartej pomiędzy stronami i stwierdzonej Polisą nr: (...) datowaną na 17 stycznia 2005 r.;

ewentualnie na wypadek oddalenia powyższego żądania:

ustalenie braku związania powoda postanowieniem zawartym w Załączniku nr (...) do OWU na Życie z Funduszem Inwestycyjnym, które to OWU stanowiły z kolei załącznik do umowy ubezpieczenia na życie z funduszem kapitałowym zawartej pomiędzy stroną pozwaną, a powodem i stwierdzonej polisą nr: (...) datowaną na 17 stycznia 2005 r.

lub o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

Ponadto powód wniósł o zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

Strona pozwana wniosła **odpowiedź na apelację**, w której domagała się jej oddalenia i zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył:

Apelacja powoda jest częściowo uzasadniona.

Przystępując do rozpoznania sprawy w związku z apelacją powoda wskazać należy, że Sąd Apelacyjny podziela dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, znajdującą podstawę w dyrektywach oceny dowodów zawartych w treści art. 233 § 1 k.p.c., oraz ustalony stan faktyczny i przyjmuje je za własne, a przyczyną zmiany wyroku nie są odmienne ustalenia stanu faktycznego, czy odmienna ocena dowodów, a jedynie odmienny pogląd prawny co do interesu prawnego powoda w sprawie. Sąd Apelacyjny uznał bowiem, iż powód miał interes prawny w ustaleniu czy to nieważności, czy bezskuteczności postanowień zawartych w OWU.

W rezultacie akceptacji ustaleń Sądu Okręgowego i oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego należało uznać, że wnioski dowodowe zgłoszone przez stronę pozwaną w odpowiedzi na apelację były nieuzasadnione i jako takie zostały oddalone.

W dalszej analizie Sąd Apelacyjny zachowa przyjęty tak przez Sąd Okręgowy, jak i przez strony kolejność przedstawiania poszczególnych zagadnień.

Niewątpliwie, dla zasadności dochodzonych roszczeń kluczowe są okoliczności związane z zawarciem umowy i świadomością powoda co do treści zawartej umowy.

Z tego punktu widzenia powtórzyć należy, iż prawidłowo Sąd Okręgowy ustalił ww. okoliczności, a zarzuty apelacji w tym zakresie nie są usprawiedliwione.

Przede wszystkim, nie ulega wątpliwości, że Sąd Okręgowy postrzega powoda jako konsumenta. Inną kwestią jest – co słusznie podkreśla Sąd Okręgowy i co ma znaczenie w obliczu podnoszonych przez powoda twierdzeń - że powód jest szczególnym przykładem konsumenta, to znaczy osobą o ponadprzeciętnym doświadczeniu na rynku inwestycyjnym i ponadprzeciętnych możliwościach finansowych i znaczeniu dla strony pozwanej. Potwierdza to zarówno ilość jak i wartość zawieranych przez powoda umów.

Nie ulega wątpliwości, że powód od początku wiedział, że polisa nr (...) to polisa ze składką cykliczną (coroczną). Wynika to z jego pisma do strony pozwanej (k.527,por.także pismo k.528, które co prawda dotyczy innej polisy, ale z kolei potwierdza, że powód miał świadomość zawierania ze stroną pozwaną umów ubezpieczenia ze składką cykliczną), ale także z zasad doświadczenia życiowego. Gdyby było tak jak twierdzi powód, że nie był świadomy zawarcia umowy ze składką cykliczną, to w sytuacji gdy zapłacił na konto wskazane przez agenta tytułem składki kwotę 1,3 mln zł, a z polisy wynikało, że składka wynosi 650 tys.zł to podjąłby energiczne działania zmierzające do wyjaśnienia co się stało z pozostałą częścią wpłaconej przez niego kwoty. Tymczasem taka sytuacja nie miała miejsca, a wręcz przeciwnie, powód sporządza pismo, w którym wyjaśnia, że zdaje sobie sprawę ze skutków przedpłacenia składki.

Nie można też uznać, że powód nie jest związany warunkami OWU (w tym także w zakresie opłaty likwidacyjnej), ponieważ strona pozwana dostarczyła mu OWU dopiero po zawarciu umowy.

Z tego punktu widzenia istotne są 3 daty: 14 styczeń – data zapłaty składki i podpisania wniosku; 17 styczeń – data wystawienia polisy przez stronę pozwaną i 19 styczeń – data doręczenia powodowi polisy. Ww. daty mają znaczenie w obliczu faktu, że strona pozwana przesłała powodowi dokument OWU w dniu 18 stycznia. Gdyby więc przyjąć, że umowa została zawarta z dniem 14 lub 17 stycznia to należałoby uznać, że powód nie znał warunków OWU w dniu jej zawarcia, a zatem nie byłby nimi związany (art.384 § 1 kc). W tym miejscu należy odwołać się do art.809 § 2 kc, wedle którego w razie wątpliwości umowę uważa się za zawartą z chwilą doręczenia ubezpieczającemu dokumentu ubezpieczenia. W efekcie umowę ubezpieczenia stron należy uznać za zawartą z dniem 19 stycznia 2005r., a zatem dzień po doręczeniu mu OWU, co z kolei oznacza, że powód nie może podnosić, iż nie jest związany warunkami OWU z tej przyczyny, że OWU nie zostały mu doręczone na dzień zawarcia umowy. Ponadto, powód po otrzymaniu OWU, a następnie (dzień później) polisy nie kwestionował warunków dostarczonych mu dzień wcześniej OWU, co potwierdza treść jego pisma do strony pozwanej (k.527).

Przechodząc do oceny poszczególnych roszczeń należy zgodzić się z apelującym, że Sąd Okręgowy w istocie przeprowadził analizę charakteru opłat likwidacyjnych, po czym niezależnie od wyprowadzonych wniosków oddalił powództwo o zapłatę jako niezasadne i powództwa o ustalenie z uwagi na brak interesu prawnego.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż powództwo o zapłatę jest nieuzasadnione, albowiem strony łączy ważnie zawarta umowa i nie można uznać, aby strona pozwana otrzymała od powoda kwotę 1,3 mln zł bez podstawy prawnej, a zatem w stanie faktycznym nie ziściły się przesłanki art.405 kc w związku z art.410 § 1 kc.

Sąd Okręgowy analizując rolę i znaczenie opłat likwidacyjnych wskazał, iż ich treść spełnia dyspozycję art.385³ pkt 17, a nawet i pkt 14 kc. Z wnioskiem tym należy się zgodzić.

Nie ulega wątpliwości, że w sprawie w zakresie ww. opłat zostały spełnione wszystkie przesłanki art.385¹ § 1 kc niezbędne do uznania, że zakwestionowane postanowienia umowne w postaci OWU w zakresie opłat likwidacyjnych

stanowią klauzulę niedozwoloną, to jest powód jest konsumentem, postanowienia umowy w ww. zakresie nie zostały z nim uzgodnione indywidualnie, a kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jego interesy.

Co do pierwszej przesłanki, to nie ulega wątpliwości, że powód w relacjach ze stroną pozwaną jest konsumentem.

Co do drugiej przesłanki, to postanowienia umowne w zakresie stawek opłat likwidacyjnych nie były z powodem indywidualnie negocjowane. Owszem, strona pozwana podnosi, że powód był dla niej wyjątkowym klientem i że dla powoda modyfikowano warunki OWU, ale nie w tym zakresie.

Co do trzeciej i czwartej przesłanki, to można podnosić wątpliwości co do ich wzajemnych relacji. Ale niewątpliwie wysokość opłat likwidacyjnych rażąco narusza interesy powoda, a rażące naruszenie interesów strony umowy jest sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Nie ulega bowiem wątpliwości, iż sytuacja, w której w pierwszych latach trwania umowy potrącenia sięgają począwszy od 100% do około 90% wartości kwoty do wypłaty, a po 13 latach umowy strona pozwana nadal ma prawo potrącić 50% wartości nabytych jednostek prowadzi do wniosku, że ww. postanowienia rażąco naruszają interesy powoda i są sprzeczne z dobrymi obyczajami, co w powiązaniu z faktem, że dotyczą one konsumenta, z którym ww. stawki nie były indywidualnie negocjowane oznacza, że stanowią one przykład klauzul niedozwolonych.

Oczywistość tego wniosku nie ulega wątpliwości i znajduje potwierdzenie chociażby w zawarciu przez stronę pozwaną porozumienia z Prezesem UOKiK, mocą którego strona pozwana zobowiązała się do zaoferowania klientom opłat likwidacyjnych na poziomie ustalonym w porozumieniu, znacząco niższym, aniżeli stawki obowiązujące powoda w dniu zawierania umowy. Zaproponowanie powodowi przez stronę pozwaną zawarcia aneksu do umowy, mocą którego strony dostosują umowy w zakresie wysokości opłaty likwidacyjnej do poziomów wskazanych w porozumieniu potwierdza, że sama strona pozwana postrzega umowę zawartą z powodem jako umowę do której znajdzie zastosowanie porozumienie zawarte z Prezesem UOKiK.

Nie można także uznać, że postanowienia umowne w postaci OWU w zakresie opłat likwidacyjnych stanowią tzw. świadczenia główne stron w rozumieniu art.385¹ § 1 kc zdanie ostatnie. Według Sądu Apelacyjnego nie wywołuje wątpliwości, że świadczenia główne stron to obowiązki strony pozwanej w razie wystąpienia zdarzenia objętego ochroną i obowiązki powoda w zakresie zapłaty składki. Co więcej, nawet gdyby przyjąć, że wytyczony przez Sąd Apelacyjny przedmiot świadczeń głównych wywołuje wątpliwości to wskazać należy, że instytucja świadczenia głównego w rozumieniu art.385¹ § 1 kc stanowi wyjątek od reguły i w związku z tym nie może być traktowana rozszerzająco.

Uznanie, że opłaty likwidacyjne strony pozwanej są klauzulami niedozwolonymi nie oznacza, że są one także tym samym nieważne. Ww. postanowienie jest jedynie bezskuteczne i to tylko wobec konsumenta, a nie wobec przedsiębiorcy, który wprowadził je do umowy.

Skoro uznanie postanowienia umownego dotyczącego opłaty likwidacyjnej za przykład klauzuli niedozwolonej nie oznacza automatycznie jego nieważności to tym bardziej ww. ustalenie nie oznacza, że cała umowa jest nieważna z uwagi na włączenie do niej ww. postanowienia umownego w zakresie opłat likwidacyjnych.

Aby można było uznać czynność prawną za nieważną to musiałyby zostać spełnione przesłanki z art.58 kc to jest należałoby stwierdzić sprzeczność czynności prawnej z ustawą albo mającą na celu obejście ustawy, tudzież należałoby ustalić sprzeczność czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego.

Ponadto należy ocenić skutek potencjalnej nieważności – to jest czy nieważnością dotknięta jest tylko część, czy całość czynności prawnej – a to zgodnie z art.58 § 3 kc.

Na marginesie dodać należy, iż Sąd Apelacyjny – wbrew stanowisku apelacji – nie dostrzega w uzasadnieniu Sądu Okręgowego uznania, że umowa lub jej część (w zakresie OWU w zakresie opłat likwidacyjnych) są nieważne. Nie ulega wątpliwości, że według Sądu Okręgowego w sprawie nie występuje nieważność na podstawie art.58 § 1 kc (sprzeczność z ustawą lub obejście ustawy) – por. k.694v. Natomiast co do nieważności na podstawie art.58 § 2 kc (sprzeczność z zasadami współzycia społecznego) to Sąd Okręgowy stwierdza, że przesłanki art.385¹ kc mogą być brane pod uwagę przy ocenie sprzeczności z zasadami współzycia społecznego, a następnie wskazuje, że kształtowanie obowiązków i praw konsumenta w sposób rażąco naruszający jego interesy, w sposób w jaki strona pozwana dokonała tego w załączniku do ogólnych warunków, niewątpliwie jest sprzeczne z takimi zasadami jak naruszenie uczciwości i lojalności kontraktowej i wzajemnego szacunku kontrahentów oraz równowagi stron umowy (por.k.695). A następnie Sąd Okręgowy przechodzi do omówienia art.58 § 3 kc.

Ocena ww. fragmentu uzasadnienia nie jest jednoznaczna. Owszem, można z niego wyprowadzić wniosek taki jak powód w apelacji – to jest, że Sąd Okręgowy uznał nieważność OWU w zakresie opłat likwidacyjnych. Jednak zdaniem Sądu Apelacyjnego uznanie danego postanowienia umownego za nieważne niesie za sobą tak dalekosiężne skutki, że sąd orzekający powinien w sposób wyraźny i jednoznaczny stwierdzić nieważność danego postanowienia umownego – bądź w orzeczeniu, bądź w uzasadnieniu jeżeli stwierdzenie nieważności jest potrzebne przesłankowo. Tymczasem w uzasadnieniu Sądu Okręgowego nie występuje takie jednoznaczne stwierdzenie nieważności.

Sąd Apelacyjny odmiennie aniżeli powód w apelacji postrzega stanowisko Sądu Okręgowego w ww. zakresie, a mianowicie, że Sąd Okręgowy nie wykluczył możliwości nieważności OWU w zakresie opłat likwidacyjnych z uwagi na sprzeczność z zasadami współzycia społecznego, a to wobec dostrzeżenia podobieństwa przesłanek z art.58 § 2 kc i art.385¹ kc i dalsze rozważania w kontekście art.58 § 3 kc prowadził przy założeniu ww. nieważności, ale nie przesądził wystąpienia nieważności z uwagi na sprzeczność z zasadami współzycia społecznego.

Dlatego Sąd Apelacyjny przedstawi stanowisko odnośnie ww. kwestii, przy założeniu, że Sąd Okręgowy nie uznał nieważności ww. umowy lub jej fragmentu w zakresie OWU w zakresie opłat likwidacyjnych.

Analizę zarzutów apelacji, których istotą jest zarzut nieważności umowy należy rozpocząć od tej ostatniej kwestii – to jest, czy w razie stwierdzenia, że OWU w zakresie opłat likwidacyjnych stanowią nie tylko przykład klauzul niedozwolonych, ale są w tym zakresie nieważne to czy oznacza to – zgodnie ze stanowiskiem powoda - nieważność całej umowy.

W rezultacie należy zastanowić się, czy strony zawarłyby umowę z pominięciem opłaty likwidacyjnej i na tak postanowione pytanie należy udzielić odpowiedzi twierdzącej.

Przede wszystkim, nie można się zgodzić z zarzutem apelacji, że strona pozwana w trakcie procesu podkreślała, że opłaty likwidacyjne stanowią istotę umowy i że bez nich zawarcie umowy w tej postaci traciłoby sens ekonomiczny. Owszem, strona pozwana broniła warunków umowy, także w zakresie opłat likwidacyjnych, ale w odpowiedzi na pozew wskazała, że opłaty nie były warunkiem zawarcia umowy (por. k.304, przy czym podkreślenia wymaga, że Sąd Apelacyjny powołuje się na ww. fragment odpowiedzi na pozew nie dla potwierdzenia jego merytorycznej zasadności, ale w celu wskazania, że wbrew twierdzeniom apelacji strona pozwana już w odpowiedzi na pozew podkreślała, że ww. opłaty nie stanowiły warunku zawarcia umowy z powodem).

Co więcej, zauważyć należy, że opłacalność i sens zawarcia umowy wcale nie zależała od relacji powód – strona pozwana, a odrzucenie przyjętej wersji opłat likwidacyjnych wcale nie wymuszało dalszych zmian umowy. Kwestie podstawowe dla utrzymania opłacalności umowy w razie odrzucenia przyjętego poziomu opłat likwidacyjnych odbywały się bowiem nie na linii powód – strona pozwana, a na linii strona pozwana – agent ubezpieczeniowy. Kluczową kwestią dla zrozumienia przyczyny wprowadzenia tak wysokich stawek opłaty likwidacyjnej jest stawka prowizji dla agenta, której wysokość w zasadzie równała się stawce pierwszej składki (czyli 650 tys.zł). Oceniając tak znaczną wysokość prowizji agenta należy pamiętać, że agent doprowadza do zawarcia umowy, mocą której ubezpieczony zobowiązuje się przez kilka lat płacić składkę w kwocie 650 000 zł rocznie. Oczywiście, gdyby strona

pozwana nie oferowała agentowi atrakcyjnego wynagrodzenia to prawdopodobne jest, że agent namawiałby powoda na przyjęcie oferty innego ubezpieczyciela.

Rzecz w tym, że gdyby powód jednoznacznie i bezwarunkowo wskazał, że interesuje go taki produkt inwestycyjny, który pozwoli mu odebrać zainwestowane pieniądze w krótkim okresie czasu to trudno zakładać, że agent lub strona pozwana nie zaproponowałiby powodowi innego produktu, który pozwoliłby na to i zrezygnowaliby z zawarcia umowy z klientem, który oferował zainwestowanie 1,3 mln zł pod warunkiem dostępności ww. kwoty.

Co więcej, powód zawierał przy pośrednictwie agenta takie umowy ze stroną pozwaną to jest ze składką jednorazową, gdzie opłaty za wcześniejsze odebranie pieniędzy były nieporównywalnie niższe, aniżeli w wypadku omawianej umowy.

W efekcie należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że nie można uznać, że strony nie zawarłyby umowy z pominięciem opłaty likwidacyjnej. Wniosek ten nie jest dowolny i nie stanowi spekulacji sądów orzekających, a wprost przeciwnie – opiera się nie tylko na argumentacji zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego, ale odwołuje się do faktów, które wystąpiły w stanie faktycznym – to jest zawierania innych umów przez strony i powierzenia stronie pozwanej przez powoda kwoty około 5 mln zł.

W rezultacie nawet gdyby przyjąć, że postanowienia dotyczące opłat likwidacyjnych są nieważne to i tak nie prowadzi to do uznania nieważności całej umowy ubezpieczenia.

Inną kwestią jest, że zdaniem Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do uznania, iż ww. umowa, jak również same postanowienia dotyczące opłat likwidacyjnych są nieważne.

I tak, nie można uznać, że sama umowa ubezpieczenia zawarta przez powoda jest sprzeczna z ustawą lub ma na celu jej obejście. Powód wskazuje na specyfikę warunków umowy, w której suma świadczenia gwarantowanego wynosi 1000 zł. Istotnie, można zastanawiać się nad ekonomicznym sensem zawierania umowy mocą której ubezpieczony płaci roczną składkę w kwocie 650 000 zł, po to aby w razie wystąpienia zdarzenia objętego ochroną uposażony otrzymał gwarantowaną kwotę 1000 zł. Nie ulega wątpliwości, że spektrum instrumentów ubezpieczeniowych, czy ubezpieczeniowo-finansowych jest szerokie. Skoro ubezpieczony podejmuje takie ryzyko, że ubezpieczyciel w sposób korzystny dla niego będzie zarządzał powierzoną mu składką, w rezultacie czego w razie wystąpienia zdarzenia objętego ochroną uposażony otrzyma nie tylko gwarantowaną kwotę 1000 zł, ale także kwotę, którą ubezpieczyciel wypracuje w czasie, gdy zarządza składką ubezpieczonego, to nie można oceniać takich relacji jako sprzecznych z ustawą lub mających na celu obejście ustawy.

Sąd Apelacyjny w pełni odwołuje się w tym miejscu do przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy analizy dopuszczalności świadczenia przez ubezpieczycieli takich produktów ubezpieczeniowo-finansowych. Dodatkowo wskazać należy, iż działania Prezesa UOKiK dotyczące wysokości opłat likwidacyjnych, które doprowadziły do zawarcia porozumienia z ubezpieczycielami, nie kwestionowały ich prawa do oferowania takich produktów, a jedynie zmierzały do usunięcia z ogólnych warunków umów takich wysokości opłat likwidacyjnych, które w istocie uniemożliwiały odstępianie od umowy.

Nie można też uznać, że nieważna z ww. przyczyn jest nie tylko cała umowa, ale także jedynie postanowienia OWU w zakresie opłat likwidacyjnych. Pozornie wydaje się, że ww. wniosek jest sprzeczny z dotychczasowymi ustaleniami, bo skoro sądy orzekające uznały, że OWU w ww. zakresie spełniają dyspozycje art.385³ kc to powinny też ustalić nieważność postanowień w zakresie opłat likwidacyjnych jako sprzecznych z ustawą. Rzecz w tym, że wzajemna relacja skutków uznania postanowienia umownego za sprzeczne z ustawą (nieważność) i za klauzulę niedozwoloną (bezskuteczność) nie jest tak jednoznaczna. Znowu przypomnienia wymaga, iż istota uznania postanowienia umownego za klauzulę niedozwoloną sprowadza się do tego, że nie wywołuje ono skutków prawnych wobec konsumenta, co wręcz zakłada ważność takiego postanowienia umownego. Ponadto, na brak związania klauzulą

niedozwoloną może powołać się tylko konsument, a nie przedsiębiorca, w obliczu czego trudno wyobrazić sobie konstrukcję, według której postanowienia umowne będą nieważne tylko dla jednej strony umowy.

Wreszcie, należy ocenić, czy zawarta przez strony umowa lub jej część w postaci OWU w zakresie opłat likwidacyjnych jest nieważna z uwagi na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. W tym celu należy zastanowić się jaki skutek wywołuje uznanie postanowienia umownego za sprzeczne z dobrymi obyczajami, to znaczy, czy można wyrowadzić prostą zależność, że uznanie postanowienia umownego za sprzeczne z dobrymi obyczajami oznacza jednocześnie jego sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, czy też można uznać, że chociaż postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, to jednak nie oznacza to automatycznie jego sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Wyjaśnienie tej kwestii jest o tyle ważne, iż sprzeczność z dobrymi obyczajami jest niezbędnym warunkiem uznania postanowienia umownego za klauzulę niedozwoloną. Oceniając ww. zależność należy ponownie uznać, że nie można przyjąć takiej relacji, iż ustalenie sprzeczności z dobrymi obyczajami oznacza automatycznie sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Znowu należy odwołać się do istoty art.385¹ i nast. kc, które mają służyć konsumentom. Tymczasem uznanie, że sprzeczność z dobrymi obyczajami oznacza jednocześnie sprzeczność z zasadami współżycia społecznego prowadziłoby do niespójności systemu, bo z jednej strony określone postanowienie umowne byłoby nieważne z mocy art.58 § 2 kc, a z drugiej strony byłoby ważne, a jedynie nie wywoływałoby skutków prawnych wobec konsumenta z mocy art.385¹ § 1 kc. Po wtóre, niejednokrotnie uznanie postanowienia umownego za nieważne z tej przyczyny, że jest ono sprzeczne z dobrymi obyczajami, nie tylko nie chroniłoby konsumenta, ale wręcz byłoby dla niego niekorzystne – np. w razie udzielenia kredytu i wprowadzenia do OWU klauzul niedozwolonych, uznanie że umowa narusza dobre obyczaje, a przez to jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego oznaczałoby, że umowa jest nieważna z wszelkimi tego skutkami – np. obowiązkiem natychmiastowego zwrotu kwoty kredytu.

Skoro zatem uznanie danego postanowienia umownego za klauzulę niedozwoloną nie oznacza automatycznego uznania ww.postanowienia jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego to należy ocenić, czy w realiach stanu faktycznego występują okoliczności pozwalające na uznanie, że zachowanie strony pozwanej w zakresie związanym z uwzględnieniem w OWU wysokich stawek opłat likwidacyjnych jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. W stanie faktycznym Sąd Apelacyjny nie dostrzega takiego zachowania strony pozwanej, które pozwoliłoby uznać OWU w zakresie opłat likwidacyjnych za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego – tak z punktu widzenia przesłanek podmiotowych - powód nie jest typowym i przeciętnym konsumentem, a wprost przeciwnie, jest konsumentem o dużym doświadczeniu w inwestowaniu w produkty strony pozwanej, a ze względu na skalę inwestowanych pieniędzy miał duże możliwości negocjacyjne i nie miał trudności w zweryfikowaniu przedstawianych propozycji przez osoby zajmujące się doradztwem finansowym i prawnym, jak i z punktu widzenia przesłanek przedmiotowych –strona pozwana nie podejmowała działań, których celem byłoby ukrycie przed powodem warunków zawieranych umów ubezpieczenia w tym wysokości opłat likwidacyjnych.

W rezultacie nie można uznać, że zawarta przez strony umowa ubezpieczenia lub jej część w postaci OWU w zakresie opłat likwidacyjnych jest nieważna, a to z kolei prowadzi do wniosku, że strony łączy ważnie zawarta umowa, co oznacza, że nie można uznać, iż strona pozwana otrzymała od powoda kwotę 1,3 mln zł bez podstawy prawnej.

Skoro zatem roszczenie o zapłatę powód wywodzi z faktu, że z uwagi na nieważność zawartej umowy strona pozwana otrzymała od niego kwotę 1,3 mln zł bez podstawy prawnej to mając na uwadze ww. argumentację należało zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że powództwo o zapłatę jest nieuzasadnione, albowiem w sprawie nie ziściły się przesłanki art.405 kc w związku z art.410 § 1 kc.

Nie można natomiast zgodzić się z Sądem Okręgowym, że powód nie dysponuje interesem prawnym w ustaleniu nieważności, czy bezskuteczności umowy lub jej części. Sąd Okręgowy uzasadniając swoje stanowisko odwołał się do przykładu z roszczeniem o zapłatę kary umownej. Tymczasem istotnie przykład ten trafnie pokazuje specyfikę sytuacji prawnej powoda, ale poprzez potwierdzenie faktu występowania interesu prawnego po jego stronie.

Niewątpliwie, w sytuacji gdy dana osoba twierdzi, że przysługuje jej roszczenie o zapłatę kary umownej to akceptacja uznania interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie jej wysokości byłaby nieuzasadniona. Trudno

byłoby dostrzec racjonalną przyczynę wystąpienia z powództwem o ustalenie prawa do kary umownej, a następnie z roszczeniem o zapłatę kary umownej. Byłoby to zbędne i przez to niedopuszczalne mnożenie procesów. W efekcie takie powództwo winno zostać oddalone z uwagi na brak interesu prawnego.

Rzecz w tym, że sytuacja powoda jest odmienna. Nie można bowiem uznać, że powód (analogicznie jak uprawniony z kary umownej) może po prostu wystąpić o zapłatę. Ustalenie bowiem ważności umowy ma szerszy zakres, aniżeli tylko z perspektywy wyliczenia kwot należnych do zwrotu powodowi. Ustalenie ważności umowy ma znaczenie chociażby dla wskazania, czy strona pozwana nadal jest zobowiązana do ochrony ubezpieczeniowej i czy w razie wystąpienia zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową powód nadal może liczyć na to, że wskazany przez niego uposażony otrzyma świadczenie wynikające z umowy ubezpieczenia. Przecież inaczej wyglądałoby rozliczenie kwot wpłaconych przez powoda na poczet składek w zależności od uznania ważności lub nieważności umowy nie tylko z punktu widzenia sposobu wyliczenia ewentualnej kwoty do wypłaty, ale także z innych przyczyn –nie można chociażby wykluczyć, że inny byłby beneficjent wypłaty w zależności od tego, czy będąca w dyspozycji strony pozwanej kwota stanowiłaby wartość kwoty ubezpieczenia wypłacanego osobie wskazanej przez powoda, czy też byłaby kwotą wypracowaną w wyniku zarządzania kwotą zapłaconą przez powoda bez podstawy prawnej, której zwrotu mogliby dochodzić jego potencjalni spadkobiercy.

Jeszcze wyraźniej widać interes prawny powoda przy roszczeniu o ustalenie bezskuteczności OWU w zakresie opłat likwidacyjnych. Jeżeli bowiem punktem wyjścia jest założenie, że umowa ubezpieczenia jest ważna to bez jej wypowiedzenia roszczenie o zwrot kwot wpłaconych tytułem składki jest bezzasadne. Oczywiście, powód może wypowiedzieć umowę i domagać się zapłaty kwot wyliczonych z pominięciem opłat likwidacyjnych, ale przecież strona pozwana nie kwestionuje prawa powoda do wypowiedzenia umowy, a jedynie uważa, że wyliczając kwotę do zwrotu powinna uwzględnić stawki opłat likwidacyjnych. Spektrum praw powoda uzależnione jest zatem od tego, czy sądy orzekające uznają związek powoda opłatami likwidacyjnymi. W razie uznania związku powoda ww. opłatami, do decyzji powoda pozostaje, czy odstąpi od umowy z potrąceniem kwoty uwzględniającej opłatę likwidacyjną, czy poczeka do upływu dwudziestu lat, aby odebrać zainwestowane pieniądze bez potrącania przez stronę pozwaną opłaty likwidacyjnej. Wypowiedzenie umowy bez uprzedniego wyjaśnienia kwestii związania powoda OWU w zakresie opłat likwidacyjnych naraża powoda na to, że sądy orzekające ustalą, że jest on związany ww. opłatami, a wówczas nie będzie możliwy powrót do sytuacji sprzed wypowiedzenia i odczekanie do upływu dwudziestu lat, tak aby wykluczyć obciążenie go opłatą likwidacyjną.

Z ww. przyczyn Sąd Apelacyjny uznał, że powód ma interes prawny w ustaleniu nieważności lub bezskuteczności OWU w zakresie opłat likwidacyjnych i dokonał oceny ww. roszczeń. Co więcej, zauważyć należy, iż sytuacja procesowa w sprawie ułożyła się w sposób o tyle specyficzny, że Sąd Okręgowy pomimo, że oddalił powództwa o ustalenie z uwagi na brak interesu prawnego, to omówił zarzut nieważności i bezskuteczności postanowień OWU w zakresie opłat likwidacyjnych, uznając, że nie jest możliwe rozpoznanie powództwa o zapłatę bez omówienia ww. przesłanek. W rezultacie nie można uznać, że Sąd Apelacyjny po raz pierwszy w procesie ocenił kwestię nieważności lub bezskuteczności postanowień umownych i de facto pozbawił strony prawa do dwuinstancyjności postępowania.

Ocena niezbędna do ustalenia, czy umowa lub jej część w postaci OWU w zakresie opłat likwidacyjnych jest nieważna lub bezskuteczna została przedstawiona powyżej i jej ponowne powtarzanie jest zbędne.

W rezultacie z ww. przyczyn należy uznać, że powództwo o ustalenie nieważności postanowienia umownego w postaci OWU w zakresie opłat likwidacyjnej jest bezzasadne, ale nie dlatego, że powodowi nie przysługuje interes prawny (art.189 kpc), ale dlatego, że nie można uznać z przyczyn omówionych w uzasadnieniu, że zawarta pomiędzy stronami umowa lub jej część w postaci OWU w zakresie opłat likwidacyjnych jest nieważna(art.58 § 1 i 2 kc).

Natomiast uzasadnione jest na podstawie art.189 kpc w związku z art.385¹ kc i art.386³ pkt 14 i 17 kpc roszczenie w zakresie stwierdzenia bezskuteczności(braku związania) powoda postanowieniami OWU w zakresie opłat likwidacyjnych z przyczyn wskazanych w poprzednich częściach uzasadnienia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił apelację na zasadzie art.385 kpc w zakresie roszczeń o zapłatę i o ustalenie nieważności postanowienia umownego (pkt 2 wyroku) oraz uwzględnił apelację na zasadzie art.386 § 1 kpc w zakresie roszczenia o stwierdzenie braku związania powoda postanowieniami umowy w postaci OWU w zakresie opłat likwidacyjnych i w tym zakresie powództwo powoda uwzględnił (pkt 1.III wyroku).

Zmiana wyroku wywołała konieczność modyfikacji rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w zakresie kosztów procesu. Sąd Apelacyjny zastanawiał się nad zastosowaniem w sprawie art.100 kpc, a to z uwagi na fakt oddalenia powództwa o zapłatę i ustalenie nieważności, ale ostatecznie uznał, iż kwestią podstawową dla ustalenia prawnej podstawy rozstrzygnięcia o kosztach jest fakt, iż powód uzyskał w procesie potwierdzenie wadliwości OWU w zakresie opłat likwidacyjnych przy konsekwentnym stanowisku strony pozwanej, iż OWU w ww. zakresie wiązą strony umowy. Dlatego Sąd Apelacyjny rozliczył koszty procesu na podstawie art.98 § 1 i 3 kpc zasądzając od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę opłaty od pozwu w kwocie 5500 zł, od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł i wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 3600 zł według stawki minimalnej obowiązującej w dniu wniesienia pozwu(pkt 1.IV wyroku)

Z ww. przyczyn Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego w zakresie obowiązku ściągnięcia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwoty 321 zł, nakładając ten obowiązek na stronę pozwaną (pkt 1.V wyroku)

Z analogicznych przyczyn Sąd Apelacyjny orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego zasądzając w punkcie 3 wyroku od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę opłaty od apelacji (5500 zł) i wynagrodzenia pełnomocnika (4050 zł) na podstawie art.98 § 1 i 3 kpc i art.391 § 1 kpc oraz § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust.1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r., poz.1804 ze zm.).

SSA Paweł Czepiel SSA Jerzy Bess SSA Grzegorz Krężolek